

Nr 20.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Polikarpa B.
Czw. św. Jana Złot.
Piąt. św. Agnieszki P.
Sob. św. Franciszka Sal.
Niedz. św. Marianny M.
Pon. św. Piotra Nolasko.
Wt. św. Ignacego.

Wschód słońca: godz. 7 m. 54
Zachód słońca: godz. 4 m. 31
Dług. dnia: godz. 8 m. 37

Cena prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie " 3 " 50
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięczn. " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 26 stycznia 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.) Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Jutro po raz drugi

„AKTORKI”

2306

komedya S. Krzywoszewskiego. — Początek o godz. 8 m. 15 wiecz.

STUDNIE ARTEZYJSKIE wszelkiego rodzaju buduje LEMPICKI i S-ka

Sosnowiec, Piotrk. gub.

2073 d

Przedstawiciele: Nordliczka i Stamirowski, Łódź.

podstawie tych danych, które przedostają się do wiadomości ogółu, lub wypływają z porównań i zestawień aspiracji politycznych poszczególnych państw i ich interesów ekonomicznych.

Państwo, jako organizm polityczny, musi dbać bezustannie o wzmoczenie nie tylko swej potęgi militarnej ale i ekonomicznej, a zatem o rozwój swego handlu i przemysłu, bez czego mocarstwo wa jego moc nie byłaby zupełną. Stosownie do tych wskazań państwo zmuszonym jest powiększać lub utrzymywać swoje panowanie na danym terytorium, które w ten, czy ów sposób weszło w sferę jego interesów.

W tem położeniu znalazła się Japonia, dążąca do utrwalenia swego panowania na stałym lądzie Azji, na którym po wojnie z Rosją stała się pewną nogą. Bez względu na to, czy dokona tego kosztem, Japonia musi zmienić obecny stan rzeczy swego posiadania na Dalekim Wschodzie. Wymaga tego z żelazną logiką jej interes państwowy.

Faktem jest, pomimo zaprzeczeń rządu tokijskiego, że Japonia się zbroi i gromadzi wojska w swych posiadłościach na stałym lądzie Azji.

Wszelkie zaś zmiany polityczne lub terytorjalne, przeprowadzone nawet w drodze pokojowej, skończyłyby się wzmocnieniem Japonii, a osłabieniem Rosji na Dalekim Wschodzie; powód zatem do zbrojnego starcia tych dwóch mocarstw gotowy, Rosja bowiem nie może równie w interesie swym państwowym pozwolić dobrowolnie na rozszerzenie i utrwalenie panowania Japonii na stałym lądzie Dalekiego Wschodu.

W temże samem położeniu w Europie są Austro Węgry po aneksji Bośni i Hercegowiny.

Od jesieni 1908 roku do wiosny 1909 roku wydała monarchia Habsburgów kilkaset milionów koron na przygotowania wojenne i posiada obecnie wyborną armię. Na aneksji nie zyskała nic, bo i tak prowincje okupowane były w jej posiadaniu faktycznym.

Zjazd w Racconigi pouczył dyplomację austro węgierską, że w niedalekiej przyszłości grozi jej wielkie niebezpieczeństwo dostawia się między dwa ognie, między Rosją i Włochy.

Kierownik polityki austro węgierskiej wobec takiej sytuacji, nader zrozumiale wykorzystać pragnie sposobną chwilę, by na długo, a może

na wieki całe utwalić potęgę monarchii Habsburgów, niezbyt dawno mocno już zachwianą. Rozumie to dobrze następca tronu austriackiego, arcyksiążę Ferdynand d'Este i dlatego baron Aehrenthal ma w nim gorliwego protektora.

Dyplomacya wiedeńska nie pragnie wojny, ale też i nie obawia się jej. Wolalaby bezwzględnie utrwalić stanowisko na Bałkanach w drodze pokojowego porozumienia z Rosją, ale nie może się zrzec polityki samodzielnej — polityki wolnej ręki.

Nie podoba się to w Berlinie, dyplomacya bowiem niemiecka nie chce, aby jej sojusznik rozwinął skrzydła do samodzielnego lotu. Rola pośrednika pomiędzy Wiedniem a Petersburgiem usmiechała się i usmiecha dyplomacyi berlińskiej, bo wzajemną niechęć Austrii i Rosji wyzyskiwała i dalej wyzyskiwać pragnie na własny użytek, prowadząc śladem Bismarcka dwulicową politykę.

Z Austro-Węgrami wszelako łączy Niemcy żelazną konieczność, bo obecnie jedyny to ich sprzymierzeniec i dyplomacya niemiecka nie mogłaby interweniować w Wiedniu na korzyść Rosji, gdyby doszło do poważnego zatargu.

Nie omylimy się też bynajmniej, wnioskując, że o ile Japonia i Austro-Węgry chcą prowadzić politykę zaczepną, by wykorzystać przyjazne dla nich konjunktury, o tyle Rosja i Niemcy usiłują utrzymać istniejący stan rzeczy w Europie i Azji.

Takie położenie usprawiedliwia poniekąd obawy, dotyczące burzy wojennej, zawisłej nad światem, ale jednocześnie i uspokaja, że z burzy tej nie będzie, przynajmniej w najbliższej przyszłości.

Konstytucya bośniacka.

Donosiliśmy już za „Bosnische Correspondenz” o widokach przyspieszenia wprowadzenia konstytucji w Bośni. Rząd wiedeński od dawna się na nią zgodził; wprowadzenie reprezentacji krajowej opóźniało się z winy węgrowskiej, bo gabinet Weckerlego, przyjąwszy w zasadzie projekt konstytucji, skutkiem podania się do dymisji, projektu nie zatwierdził. Uczyni to obecnie gabinet hrabiego Khuena.

Sejm bośniacki będzie się składał z 92 członków, mianowicie 20 wrylistów i 72 posłów z wyboru. Organizacya sejmowa opiera się na zasadzie proporcjonalnej reprezentacji wyznań, nie narodowości, bo wszyscy mieszkańcy mówią jednym językiem serbo-chorwackim. Nadto conus wyborczy jest oparty na wysokości opłacanego podatku i na wykształceniu.

Wyberne 25
KARMELKI LITEWSKIE
śmietankowe
z dóbr
Lipniszki
domowego wyrobu
ELEONORY KWINTO
odziennie świeże
Żądać: we wszyst. handl. kol. i cukiernicz.

II^{su} Lekcja Tańca

nowego kursu odbędzie się w piątek 28 b. m. Przyjmują zapisy do organizującego się **Kółka Uczniowskiego**

Witold Lipiński

Cegielniana 56.

Członek Francuskiej Akademii Profesorów Tańca w Paryżu

243-1

Burza wojenna.

Pomimo zapewnień pokojowych wszystkich niemal kierowników zagranicznej polityki państw, dzierżących w swoich rękach losy pokoju lub wojny, w prasie zagranicznej wciąż panuje obawa burzy wojennej, która zawisła nad światem.

Słuszną robi uwagę „Gazeta Warszawska”, omawiając ten przedmiot, że faktyczny stan rzeczy w dziedzinie polityki międzynarodowej zna niewielka grupa osób, wtajemniczonych w roboty zakulisowe dyplomacji. Ogół widzi tylko po kawałku prawdy i na tej kruchej podstawie domyśla się reszty. Ambasadorowie, trzymający w rękach nie układowe dyplomatyczne, ministrowie spraw zagranicznych i wojny, szefowie sztabów generalnych i może kilka wielkich domów bankierskich posiadają w ogólnych zarysach niejakie wyobrażenie o planach gabinetów. Poza tem panują tylko domysły, oparte na życzeniach i interesach narodowo-politycznych, tudzież domniemania zajmujących się polityką, snute na

I tak, pierwsza kurya obejmuje najwyżej opodatkowanych i najwyżej wykształconych. Do kategorii wyborców należą następujący inteligenci: wszyscy, którzy ukończyli szkoły wyższe, lub uniwersytet, dalej duchowni wszystkich wyznań (mahometanie, duchowni obrządku wschodniego, księża katolickie, pastrowie i rabin), wszyscy czynni i emerytowani urzędnicy i oficerowie pozasłużbowi.

Kurya I wybiera razem 18 posłów, z których 5 przypada na większą własność mahometan, 13 na najwyżej opodatkowanych i inteligentów. Kurya II, miejska, wybiera 20 posłów, kurya III, wiejska, 34 posłów. Z tych 54 posłów, wybieranych przez wszystkich obywateli Bośni i całej monarchii, stałe w Bośni zamieszkałych, którzy skończyli lat 24, muszą otrzymać: katolickie 12 mandatów, mahometanie 18, wyznawcy obrządku wschodniego 23. Z 18 mandatów kuryi I przypada na katolików 4, mahometan 6, wschodnich 8. Jeden mandat przypada żydom. Z wrylistów będzie 5 mahometan, 5 obrządku wschodniego, 5 katolików, 1 żyd.

Cesarz mianuje prezesa i dwóch wiceprezesów sejmowi tak, aby reprezentowane były w prezydium wszystkie trzy wyznania. Mandaty trwają lat 5, posłowie są nietykalni. Sejm wybiera ze swego łona radę krajową, złożoną z 9 osób, reprezentujących wszystkie 3 wyznania proporcjonalnie.

KORESPONDENCYA.

Z nad Sekwany, w styczniu.

Kolonia polska w Paryżu święciła w dniu 17 b. m. nieładną uroczystość, bo zawiązanie Towarzystwa artystyczno-literackiego i to w warunkach niebywale świetnych. Towarzystwo bowiem zorganizowało się pod hasłami bezpartyjności i wykluczenia polityki i w gronie założycieli, pod osobistą prezydencją księcia Witolda Czartoryjskiego, posiadało przedstawicieli arystokracji, nauki, przemysłu, literatury i sztuki i to bardzo wybitnych i znakomitych.

A więc nadewszystko założycielami są: Fel. hrabia Sobański, Gust. baron Taube, ks. Andrzej Poniatowski i Władysław hr. Zamojski, — inżynierowie: Stefan Drzewiecki, Józ. Lipkowski i Henryk Babiński, — doktorzy: Józ. Babiński, Bugiel, Danysz, Ratyński, Pożerski i Vacqueret, — malarze: Jan Chelmiński, Zyg. Andrychiewicz, Marc. Krajewski, Stan. Pstrokoński i Leon Szpadrowski, — literaci i dziennikarze: Wład. Mickiewicz, Wacł. Gasztowt, Bron. Kozakiewicz, Zyg. Stefański,

Wład. Strzembosz, Kaz. Stryjeński i Kaz. Woźnicki, dalej wielki artysta śpiewak, Jan Reszke, — rzeźbiarze: Edw. Wittig i Ant. Wiwulski, — powieściopisarze: Stef. Żeromski i Wacł. Gąsiorowski, a nadto pp. Alfr. Budzyński, Jerzy Fudakowski, Józ. Gałżowski, dr. Rom. Lewandowski, Aleks. Rajchman, Henr. Piotrowski i Kar. Sienkiewicz.

Grono założycieli, jak widzimy, reprezentuje wszystkie prądy i kierunki. Ogniskuje je potrzeba utworzenia czoła inteligencji polskiej w Paryżu i współżycia z ruchem intelektualnym polskim.

Co ważniejsze — Towarzystwo, dzięki hojności swych dygnitarzów arystokratycznych, od razu staje na pewnych nogach materyalnych... Własna siedziba Towarzystwa jest kwestią dni.

Kolonia polska nigdy jeszcze, pod hasłem bezpartyjności, nie oglądała tak poważnego grona. Nowemu Towarzystwu należy życzyć najpotężniejszego rozwoju i trwania długiego z pokolenia na pokolenie.

Wystawa w Poznaniu.

W sprawie projektowanej w Poznaniu wystawy wschodnio-niemieckiej na posiedzeniu rady miejskiej miasta Poznania prezes Koła radzieckiego, adwokat Trampezyński dał wyraz opinii kraju polskiego, którego najświętsze uczucia Niemcy tylokrotnie obrażali.

Mówił krótko, ale dobitnie.

Oto dosłowny tekst jego przemówienia.

„Naszem zdaniem, każda wystawa w Poznaniu, o ile się uda, byłaby wielkim dziełem kulturalnym i ekonomicznym. Ale aby się udała, potrzebny byłaby sympatyi wszystkich mieszkańców Poznania, gdyż oczywiście powodzenie każdej wystawy zależy głównie od liczby zwiedzających. Społeczeństwo polskie gotowe byłoby uważać kwestye ekonomiczne i kulturalne jako teren neutralny. Gotowi zatem byłibyszy, pomimo wszelkich antagonizmów narodowych, pracować na tych polach wspólnie — pod warunkiem, że i przeciwna strona bezstronność tych kwestyi uzna, że przy pracy nie będzie ani zwycięzów ani zwyciężonych.

Żądamy zatem, aby przy wszelkich pracach, które wspólnie podjąć mamy, uznane było równouprawnienie językowe. Komitet wystawy oświadczył nam że — wprowadzić nie w własnego przekonania, ale na mocy „danych okoliczności“ — na równouprawnienie językowe zgodzić się nie może.

My radni polacy zaś, wiedząc, gdzie są owe

„okoliczności“, musimy stanąć wobec wystawy na stanowisku: non possumus!

Tego stanowiska prosimy jednak nie uważać za akt wrogości usposobienia wobec niemieckiej ludności, a najmniej wobec komitetu wystawy, który, jak chętnie przyznaliśmy, od początku zachowywał się wobec nas lojalnie. Uważamy to jedynie za obowiązek szacunku wobec siebie samych, jeżeli obstajemy przy równouprawnieniu.

Na dowód, że stanowisko nasze nie jest wynikiem wrogości wobec wystawy usposobienia, postanowiliśmy naszym rodakom nie brać za złe, jeżeli który z nich chce wziąć udział w wystawie.

Po za tę bierność jednakże wykroczyć nie możemy. Mianowicie nie możemy głosować za tem, aby pieniądze wspólne obywateli wszystkich (magistrat żądał 100 tysięcy marek) używać na cele wyłącznie jednej narodowości. Za cele takie uważamy wielkie przedsięwzięcia, w których nie są uwzględnione oba języki krajowe.

Z tego powodu głosować będziemy przeciwko miejskiej subwencji na rzecz wystawy. Ze względu zaś na to, że sympatye ludności poznańskiej będą bardzo podzielone, przypuszczając trzeba, że wystawa się nie uda. I to przy dzisiejszem waszem votum, panowie, wiążcie uwzględnici!

Rada miejska pomimo to żądane 100 tysięcy marek uchwaliła, chociaż jeden z nielicznych przyjaciół polaków z pośród mieszczaństwa żydowskiego, dr. Kantorowicz, powątpiewał, czy przy nieobecności 60 proc. ludności polskiej wystawa udać się może i radził jej zaniechać.

Nadburmistrz Poznania, dr. Wilms, oświadczył:

„My, Niemcy, jesteśmy dość silni, aby sami stworzyć i ze skutkiem pomyślnym przeprowadzić wystawę.

Wobec tak'ego postawienia kwestyi nie wątpimy, że ani jeden polak we wszystkich dzielnicach, solidaryzując się z opinią Wielkopolski ani gremialnie, ani pojedynczo, wystawy wschodnio-niemieckiej w Poznaniu zwiedzać nie będzie.

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu sprawy Hellfelda naczelny organ opinii rosyjskiej, „Nowoje Wremia“ usiłuje teraz szykanować Niemców wszelkimi sposobami. Przed kilku dniami zajęło się to pismo między innymi obliczeniem ilości kolonistów niemieckich na zachodnich kresach państwa rosyjskiego.

10)

FERDYNAND HIBBERT.

SENA.

Sceny z życia haitiańskiego.

Przekład Wiktoryi Tippenbauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 16).

Rorotte osłupiał ze zdumienia. Skądże biedak mógł się domyślić, że w tej chwili jest „Ernanim“?

Pani Daltona powróciła tymczasem do rzeczywistości, usiadła na szeszlunku, mówiąc: — Jeżeli udało się panu, skąd to „nie“?

— Bo nie mam jeszcze pieniędzy w kieszeni.

— Ile? — zapytała, niespokojna, że źle usłyszała.

— Mówiłem pani: dwadzieścia tysięcy dolarów.

— Więc będę mogła przynajmniej raz na zawsze opuścić ten kraj! — zawołała, straciwszy zupełnie głowę.

— Więc oszukiwałaś mnie pani, nie „kochalaś“ nigdy! — ze smutkiem zawołał Sena.

Pani Daltona spostrzegła, że powiedziała głupstwo. Ostatecznie, pieniędzy nie miała jeszcze w kieszeni, dodała więc szybko:

— Ależ kocham cię, mój przyjacielu! — przypomniawszy sobie rolę Simerosey z „Przyjaciela kobiet“, dorzuciła:

— Jakąż kobietą byłabym, gdybym cię nie kochała, ciebie, któryś tak dobry, tak pełen poświęcenia!

Rorotte, jako wytrawny taktik, zrozumiał,

że nadeszła chwila uregulowania wzajemnego stosunku; powstał i zajął miejsce na szeszlunku.

— Dlaczego więc mówisz pani, że chcesz wyjechać? Opuszczając kraj, opuszczasz i mnie na zawsze, zatem nie kochasz mnie.

Ujął rączkę, którą mu pozostawiono bez wahania.

— Mówiąc to, mój przyjacielu, myślałam, że pojedziesz razem ze mną.

— Czy to prawda, czy prawda! — wołał Rorotte, okrywając pocałunkami rączkę.

— Ależ tak, to prawda — westchnęła, myśląc o czem innym.

Wtedy Sena, coraz bardziej przedsiębiorczy, objął ją w pól i chętnie całował po szyi, dając do ust. Opór nie zdał się na nic.

— Mój Boże, mój Boże! — szepnęła, broniąc się, pani Daltona.

Spodziewała się, że frazesami i spojrzeniami zapłaci Senie, teraz spostrzegła, że nie należał on do tych, których tak łatwo się pozbyć. Mówiła do przyjaciółki swej, pani Hanchois, że „Rorotte będzie robił, co mu każe, a w ostatniej chwili wykreśli mu się“, tymczasem dziś całował już jej usta!

— Ale czego chcesz wreszcie ode mnie? — westchnęła, na pół zwyciężona.

Rorotte czuł, że nie może powiedzieć, czego chce, ale odczuł jej chęć oszukania go, więc przyciskał ją coraz silniej, chciał mówić, ale żadne tyrady miłosne nie przychodziły mu na myśl, powtarzał tylko:

— Carmen, moja Carmen!

— Dość, dość tego, mój przyjacielu.

— Carmen, moja Carmen, czy kochasz mnie?

Kocham cię — mówiła, wznosząc oczy do sufitu.

— Nie, nie kochasz mnie, to nie tak się kocha!

— Jak więc? Powiedz! Nie umiem inaczej! — z naiwną miną odpowiadała pani Daltona.

— Należąc jedno do drugiego — odparł Rorotte, którego zabiegi zbliżenia się doszły do tego punktu, że spódniczki pięknej Carmeny nie miały dlań więcej tajemnic.

Pani Daltona czuła, że krok jeszcze, a nie będzie ratunku.

Niebezpieczeństwo było groźne; Rorotte z wielką brawurą dobijał się. Jeszcze chwila, a forteca byłaby wzięta.

— Posłuchaj, mój Sena kochany. Nie tutaj! — szepnęła pani Daltona.

Słowo „Sena“ rozczuliło go, jakaś słodycz napelniała mu serce.

— Dlaczego nie tutaj, Carmeno moja?

— Dla różnych przyczyn. Mogłby kto wejść... służba... jaki gość...

— Gdzie więc?

— Widzisz, jestem strasznie zmęczona. Nie wiedziałam, żeś taki Don Juan! Usiądźmy spokojnie, pozwól mi poprawić toaletę. Gdyby kto wszedł teraz!...

Noc zapadała szybko, a muzyka brzęczących komarów w salonie rzucała jakby ironiczny ton do gry tych dwu istot, stworzonych dla siebie więcej, niż sami myśleli.

Służąca weszła cicho i zapaliła lampy.

Rorotte zrozumiał, że nie udało mu się i oświadczył nim gniew straszny.

— Więc nie chcesz? — zawołał.

— Nie mówię: nie, ale śpieszysz się z nadto... (d. c. n.)

Okazuje się, że było ich w r. 1897 ogółem na kresach państwa, graniczących z Austrią i Niemcami: w Królestwie Polskiem 408,000, w guberniach południowo zachodnich 191,000, a guberniech zachodnich 40,000, czyli razem 648,000.

Rozlokowały się ci Niemcy około głównych arterij kolejowych i ważniejszych punktów strategicznych. „Nowoje Wremia” przytacza tu bardzo przekonujące dowody. Kiedy w dziewiątym dziesięcioleciu ubiegłego wieku wybudowano t. zw. obozy ufortyfikowane w Dubnie, Równie i w Łucku, Niemcy zakupili cały trójkąt między temi punktami i skolonizowali. Nawprost fortecznego Dubna utworzyło się jakby całe «państwo» niemieckie, zwane Keneberg, mające obszar 10 tysięcy dziesięcin nabytych od ks. Lubomirskiego przez spółkę pp. Wilhelma Kene i Berga. a liczące obecnie cztery tysiące kolonistów, którzy siedzą na ziemi zbitą masą, a mają komunikację z Dubnem za pośrednictwem własnej kolejki. W okolicy znowu Łucka fortyfikacje w Rożyszczu bronią przeprawy przez Styr. Cały ten «punkt» okalają siedziby kolonistów niemieckich.

Ukazy z r. 1888 i 1889, wymagające od kolonistów przyjmowania poddaństwa rosyjskiego, nie zatamowały napływu ich do Rosyi. Rychło większość kolonistów poddaństwo rosyjskie przyjęła. „Nowoje Wremia” tłumaczy, że żadnej to nie daje gwarancji bezpieczeństwa dla państwa. Niemiec, przyjmujący poddaństwo rosyjskie, nie przestaje bynajmniej spełniać obywatelskich obowiązków wobec byleż swojej ojczyzny i pozostaje nadal poddanym niemieckim. Więzy, łączące go z Niemcami, wcale nie przerwane. „Now. Wr.” przytacza fakt, że w sejmie pruskim zasiadł poddany rosyjski, v. Sandeck, a gdy z tego powodu zainterpelowano prezesa Izby sejmowej, ten dał wyjaśnienie, że v. Sandeck najzupełniej prawnie zasiada w sejmie pruskim.

W jednym z ostatnich numerów „Now. Wrem.” znajdujemy korespondencję z Grodna z opisem faktu następującego:

„Latem r. z. ukończona została budowa nowego mostu kesonowego na Niemnie pod Grodnem. Koło mostu stoi nad brzegiem rzeki browar Kuntza. Dnia 14 h. m. do browaru tego przyszło czterech zamieszkałych czasowo w hotelu „Metropol” Niemców, podających się za handlowców, i poprosili właściciela browaru, aby im pozwolił odfotografować jego zakłady przemysłowe. Uzyskawszy żądane pozwolenie, Niemcy odfotografowali nie tylko browar, ale zarazem i most, mający znaczenie strategiczne. Jak się później okazało, Niemcy owi, udający agentów handlowych, udali się następnie do Wilna, Kowna i innych miast w tym kraju”.

Kto są ci fotografowie? — zapytuje wobec tego „Nowoje Wremia”.

TEATR.

„Aktorki”, komedia w 4-ach aktach St. Krzywoszewskiego.

Polemika, jaką przeprowadził L. Straszewicz z autorem wczorajszej nowości w obronie kobiety, stojącej na straży domowego ogniska, niewątpliwie dobrze zrobiła „Aktorkom” Stefana Krzywoszewskiego, bo nadała rozgłos sztuce w obróbeniu i pomyśle słabej, a przytem przepelnionej tezami, dawno już przebrzmiałemi w literaturze.

Dziś nikt już nie wątpi, że nazwa aktorki nie koniecznle musi być jednoznaczna z nazwą ładaczniczki, że i aktorka może kochać szczerze, całą potęgą uczucia i być kobietą o nieskalanej czei niewieściej. Trafiła się też, że tak zwane kapłanki domowego ogniska przez bezdenną oschłość serca i moralizatorstwo, posunięte aż do fanatyzmu, są wielce niesympatyczne; ale to jeszcze nie wystarcza, by z zestawienia takiej własnie moralizatorki z aktorką, pełną najszlachetniejszych uczuć, wynikać miała kolizja dramatyczna, nadająca dziełu scenicznemu niepospolitą wartość, zdolną wywołać az polemikę na łamach gazet różnych obozów.

I niewątpliwie autor „Aktorek” miał o wiele skromniejsze intencje, pisząc swoje „Aktorki”. Chciał pokazać na scenie szmat życia zakulisowego aktorek i dziennikarzy — nic więcej. Czy dopiął tego — to inna sprawa.

Przedewszystkiem akt pierwszy w redakcyi

„Pobudki”, który ma być jednocześnie ekspozycją sztuki, nie wiele mówi widzowi i bynajmniej nie odtwarza życia dziennikarskiego przy gorączkowej pracy.

Kreją się tam ludzie po scenie, prawia dowcipne i poważne rzeczy, ale o akcji w ścisłem znaczeniu tego słowa, mowy być nie może i po zapadnięciu zasłony mimowoli ciśnię się na usta pytanie: o co tu chodzi?

Dopiero akt drugi zaczyna interesować widza, bo i akcja w nim idzie w żywszem tempie i wchodzi w grę czynnik dramatyczny, fakt, który staje się osią całej budowy komedyi, postrzelenie głównego bohatera przez przeciwników partyjnych.

Z aktem trzecim, w którym jest jedyna może w całej sztuce dobrze pomyslna scena, starcie się kapłanki domowego ogniska z aktorką zakochaną w jej bracie, pogodzić się jeszcze można; ale po co autor dodał akt czwarty — to już zagadka trudna do rozwiązania. Jeżeli bowiem idzie o odtworzenie życia zakulisowego, to przedewszystkiem w akcie czwartym Krzywoszewski dał bardzo mglisty jego obraz, jeżeli zaś o zakończenie sztuki w sposób wypływający logicznie z założenia, to dokonał już tego w końcowej scenie aktu trzeciego.

Postacie, wprowadzone do akcji, oprócz Anny Miller, aktorki i Zuzanny Dąbkiewiczowej, siostry działacza społecznego Liskiego — zarysowane są sylwetkowo i podmalowane blade. Sam Liski, główny bohater, wielce niewyraźny, nie usprawiedliwia w niczem tej roli, jaką autor odgrywać mu każe, działacza, co porywa tłumy potęgą słowa i wiedzy je za sobą.

Przyznać jednak należy, że Krzywoszewski ma sporo poczucia sceny i jej warunków, co, do pewnego stopnia, ratuje sztukę w dobrej grze całego zespołu.

Niestety, gry tej nie było u nas na wczorajszym widowisku, prawdopodobnie z przyczyny zmian w obsadzie, jakie w ostatniej prawie chwili wprowadzić musiano z powodów niezależnych od dyrekcji.

Wskutek tego role nie były dostatecznie opanowane pamięciowo i nie miały właściwego wyrazu. Niepodobna jednak nie podnieść z gorącym uznaniem szczerzej, wybornie ujętej i przeprowadzonej nader konsekwentnie gry p. Jadwigi Czechowskiej w roli Anny Miller, oraz bardzo dobrej gry p. Mielewskiego w roli dziennikarza idealisty Nieciuszki; natomiast niepodobna nie zganić gry p. Jankowskiej w roli aktorki Justyny Krotkiewiczówny, gry bezbarwnej, nie wykazującej ani cienia zdolności aktorskiej. Takich zaś omyłek w obsadzie było więcej.

St. Łapiński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Skarbimira. Jutro Przybysława.

TEATR POLSKI. (Cegielniana 63). Dziś „Dziady” Mickiewicza. Początek o godzinie 8 minut 15 wieczorem.

— Jutro „Aktorki”, komedia St. Krzywoszewskiego. Początek o godz. 8 min 15 wieczorem.

TEATR „APOLLO”. Dziś (w teatrze „Apollo”, Konstancyńska nr. 16) „Kryśta Leszczyńska” występy operetki polskiej pod kierownictwem F. Felisńskiego. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś (w lokalu, Piotrkowska 145) o godz. 7 i pół wieczorem, ogólne zebranie członków Tow. opieki nad drzewostanem.

— Jutro (w lokalu, Mikołajewska 40) o godz. 3 po poł., zebranie majstrów zdąńskich.

POGADANKA. Dziś (w lokalu „Kola Panten, Przejazd 12) o godz. 8 wieczorem, p. St. Łapiński wygłosi pogadankę „O twórczości dramatycznej”.

DYSKUSYA. Jutro (w lokalu Stow. nauczycielstwa polskiego) o godz. 8 wieczorem, dyskusya „O dziełczości i wychowaniu” Referuje p. Ada Koziołkiewiczówna.

KONCERT. Dziś (w teatrze Wielkim, Konstancyńska 16) koncert Eugeniusza Isaye’go (skrzypki).

ZE STRAZY. Jutro o godzinie 7 wieczorem ćwiczenia sygnalowe II oddziału Iódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału i IV oddziału w domu rekwizytowym IV oddziału.

KRONIKA.

(—) Tow. przemysłowców Król Polskiego — Po kilkoletnich staraniach wprowadzenia niektórych zmian, ustawa Koła przemysłowców uzyska-

ła, jak wiadomo, zatwierdzenie pod nazwą ustawy „Towarzystwa przemysłowców gubernii Królestwa Polskiego”.

Obejmuje ona następujący zakres działania:

Do Towarzystwa należeć może każdy zakład przemysłowy i fabryka w osobie jej właściciela, dzierżawcy lub pełnomocnika. W składzie Towarzystwa mogą być tworzone grupy zawodowe z przedsiębiorstw pokrewnych gałęzi przemysłu.

Zadaniem Towarzystwa, zgodnie z § 4 ustawy, jest: reprezentowanie należących do niego przedsiębiorstw przemysłowych wobec instytucyj rządowych i społecznych, wyjedawanie u władz rządowych stosowania środków i zarządzeń dla przemysłu Królestwa Polskiego pożytecznych, oraz przedstawianie tymże władzom wniosków, przemysłu krajowego dotyczących, nakoniec zbieranie i opracowywanie materiałów statystycznych. Z drugiej strony, w celu rozwijania przemysłu, Towarzystwo ma prawo urządzać wystawy, muzea, konkursy, otwierać szkoły i kursy dla robotników, wydawać w sprawach przemysłowych dzieła i pisma peryodyczne, a także współdziałać w ustaleniu normalnych stosunków między pracodawcami a pracownikami. Towarzystwo otwiera, w razie potrzeby, swoje oddziały w rozmaitych okręgach Królestwa (warszawskim, Iódzkim i dąbrowskim), które będą reprezentowały miejscowy przemysł; członkami oddziału mogą być tylko członkowie Towarzystwa.

Na czele całej organizacji stoi rada i zarząd; rada składa się z ośmiu członków, wybieranych na dwa lata przez ogólne zgromadzenie, oraz z przedstawicieli, wchodzących w skład Towarzystwa grup zawodowych i oddziałów; zarząd w składzie 5 członków, wybiera co rok rada ze swego grona.

Fundusze Towarzystwa pochodzą głównie ze składek członkowskich, których wysokość określa ogólne zgromadzenie; liczba głosów, przysługujących członkowi, zależy od wysokości opłacanej przez niego składki. Towarzystwo korzysta ze wszystkich praw i prerogatyw jednostki prawnej, może nabywać majątek ruchomy i nieruchomy i nim prawnie rozporządza. Nakoniec Towarzystwo znajduje się w zawiadywanu ministerjum handlu, a siedzibę ma w Warszawie.

(—) W sprawie frachtów pisze „Gazeta Kujawska”: Jak wiadomo, na kolei warszawskowiedeńskiej z odnogami frachty wypisywane są w języku polskim jako na drodze prywatnej. Od pewnego czasu żandarmerja kolejowa stacyi Włocławek odmówiła spisywania protokołów w razie braku wagi lub innych uszkodzeń w towarze tu otrzymywanym, motywując tem, że nie rozumie nomenklatury polskiej na frachtach.

Trzeba dodać, że blankiety, w braku polskich, są wydrukowane w języku urzędowym, idzie więc tylko o nazwę stacyi wysyłającej i odbierającej i określenie ładunku, jak np. węgiel, wapno, papier, cement, buraki i t. p., cyfry bowiem, określające wagę i datę, są dla żandarmerji zrozumiałe. Mówią, czego jednak sprawdzić na razie nie mieliśmy możności, że na innych stacyach sąsiednich nomenklatura polska jest dla tamtejszych władz zrozumiała. Każdy łatwo zrozumie, jakie zamieszanie i straty powoduje takie zarządzanie na tutejszej stacyi, odbiorcy bowiem mają uniemożliwioną wszelką reklamację co do braków w ładunkach z powodu nieposiadania protokołu żandarmerji kolejowej, jak tego wymagają przepisy.

W ważnej tej sprawie, na skutek prośby odbiorców, bawiła tu w tych dniach komisya z Iona zarządu kolei warsz. wiedeńskiej, lecz konkretnego wyniku nie dała. Tymczasem więc kupcy tutejsi radzą sobie w ten sposób, że duplikaty zakwestyonowanych frachtów tłumaczą rejenci i te tłumaczenia przedstawiane są do protokołu władzy żandarmskiej.

Świadomi rzeczy twierdzą, że zarząd kolejowy nie uwzględni tych tłumaczeń, ponieważ dokonywane są one na oddzielnych nowych blankietach, czyli że jeden unikat frachtu posiada dwa duplikaty, jeden oryginalny od wysyłającego towar, a drugi stanowiący tłumaczenie rejenta. O ile to jest wiarogodne, niebawem przekonamy się nie wrócili jeszcze bowiem takie podwójne duplikaty z rezolucją drogi żelaznej, to też przypuszczenie to notujemy z całym zastrzeżeniem. Może jeszcze ktoś kompetentniejszy zabierze głos w tej sprawie, ale nam się zdaje, że kwalifikuje

się ona w zupełności do przedstawienia naszej reprezentacji w Dumie państwowej w formie interpelacji ministeryum komunikacji i spraw wewnętrznych.

(x) **Zamknięcie „Jedności”** — jak się dowiaduje z urzędowego źródła „Nene Łodz. Ztg.” — nakazane zostało z powodu, iż komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zawodowych doszła do przekonania, że na zebraniach członków tego Stowarzyszenia bywają roztrząsane sprawy nie przewidziane w jego statucie i z powodu wydania podburzającej odezwy do robotników.

(a) **Z gm'nych kas pożyczkowo oszczędnościowych.** Urzędy gminne powiatu łódzkiego mają poleczone dostarczyć niezwłocznie komisarzowi włościańskiemu sprawozdań z obrotów kas pożyczkowo-oszczędnościowych za rok ubiegły.

Jednocześnie ze sprawozdaniami kasowymi mają być przedstawione liczbowe dane o obszarach opodatkowanego gruntu: włościańskiego, osadniczego, skarbowego i majątków ziemskich.

(x) **Zebranie ogólne.** Zarząd Stowarzyszenia spożywczego „Zorza” zwołuje ogólne zebranie członków na d. 30 stycznia 1910 r. o godzinie 2 po południu, przy fabryce Heintzla i Kunitzera w Widzewie.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, odbędzie się w następną niedzielę, t. j. d. 6 lutego i bez względu na liczbę przybyłych będzie prawomocne.

(a) **Towarzystwo pielęgnowania chorych** (Linas Hacholim) uzyskało pozwolenie władz na otwarcie kliniki położniczej oraz ambulatorium dla udzielania porad przychodzącym chorym.

Nowy zakład otwarty będzie w odpowiednio urządzonej lokalu przy ulicy Południowej № 19.

(a) **Jeszcze o „końcu świata”.** Wieści o mającym rzekomo nastąpić w maju „końcu świata” niepokoją ludzi tchórzliwszych do tego stopnia, że wielu opuszcza się w zajęciach, bo „nie warto się troszczyć o rzeczy doczesne, skoro w maju ma być ze wszystkim koniec”.

Główny sprawca tego niepokoju „Dodatek nadzwyczajny” „Biblioteki kolejowej”, podawany z rąk do rąk obiega dotąd niektóre okolice, na szczęście w niewielkiej już tylko ilości, gdyż znaczną liczbę egzemplarzy tego świstka wycofał z kursu ludzie światlejsi.

(x) **„Wiedza”** urzęduje w następującą niedzielę, t. j. 30 stycznia, o godz. 4½ po południu: odczyt p. Dąbrowskiej p. n. «Kazimierz Wielki» w sali Pocztańskiej (Ogrodowa 18), oraz następujące czytanki: «Dyabeł zamorski» w sali gazowej (Spacerowa № 34) i «Obrona Częstochowy», część II, w sali Geyera (Piotrkowska 289). Wejście 5 kop.

W dniu zaś jutrzejszym, t. j. w czwartek, w teatrze kinematograficznym «Odeon» odbędzie się staraniem „Wiedzy” o 4—6 po poł. przedstawienie dla młodzieży. Wejście dla dorosłych 20 kop., dla młodzieży 10 kop., dla grup szkolnych 5 kop. Program będzie bardzo interesujący.

(x) **Wieczór dyskusyjny.** We czwartek d. 27 b. m. o 8 ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego (Konstantynowska 5) odbędzie się wieczór dyskusyjny «O dziedziczności i wychowaniu». Referuje p. Ada Koziolkiewiczówna.

(—) **Cena spirytusu skażonego** oznaczona została na r. 1910 w wysokości 1,5 kop. za stopień; ceny niższych gatunków rektyfikatu używanego do skażenia określają zarządy akcyzy według warunków miejscowych.

(—) **Do Prus.** Czytamy w „Gaz. Kieleckiej”: Już rozpoczyna się ruch między ludem, ujawniającym chęć wychodźstwa na roboty rolne do Prus i innych krajów, a szczególnie do Prus.

W ziemi kieleckiej akordnicy prowadzą agitację wychodzącą od paru tygodni.

(a) **W sprawie świadectw dentystycznych** Wobec ujawnionego nadużycia ze świadectwami dentystycznymi w Kijowie i innych miastach, departament medyczny delegował rz. r. st. Bułatowa do Kijowa, Warszawy i Łodzi, w celu dokonania rewizji i stwierdzenia, z ilu fałszywych świadectw dentystycznych korzystają osoby, nie mające do tego prawa.

J. E. Bułatow ma przybyć w tych dniach do Łodzi.

(a) **Trzecie Tow. wzajemnego kredytu.** Wczoraj, o godzinie 6 i pół wieczorem, w sali kon-

certowej, przy ulicy Dzielnej, odbyło się zebranie organizacyjne trzeciego Tow. wzajemnego kredytu, które zgromadziło 500 członków założycieli.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa komitetu organizacyjnego p. Salomona Heima, powołano jednomyślnie na przewodniczącego p. M. Trunka, który zaprosił na asesorów pp. Stanisława Stegmana i Stanisława Dobranickiego, a na trzymającego pióro p. Maryana Semmla.

Sekretarz zebrania odczytał sprawozdanie z działalności komitetu organizacyjnego, który dla prac przygotowawczych wynajął lokal przy ulicy Piotrkowskiej № 7.

Zapisani dotychczas członkowie w liczbie 530 zadeklarowali 240,000 rub. jako udziały, na poczet których wniesiono i zdeponowano w banku handlowym łódzkim 115,000 rb. Na koszty organizacyjne wydatkowano rb. 2.160.

Zatwierdzono ułożony na rok 1910 budżet w sumie rb. 21,000, przyczem zebranie upoważniło radę zarządzającą, do przekroczenia, w miarę potrzeby, tej sumy o 2,000 rb.

Do rady zarządzającej wybrani zostali pp. Otto Bernhardt, T. Blaizer, A. Chalel, Stanisław Dobranicki, S. Gutman, S. Lande, A. Salomonowicz, St. Stegmann i Jakób Wojdyślawski; do zarządu pp. Salomon Heiman, P. Lichtenberg i Ch. M. Trunk; do komisji rewizyjnej pp. Jakób Bezbroda, K. Hauk i Maryan Semmel.

Działalność Tow. postanowiono rozpocząć za 2 tygodnie.

(h) **Ze Zgromadzenia majstrów koszykarskich.** Wczoraj, o godz. 4 po poł., w lokalu starszego majstra Zgromadzenia koszykarzów, p. Rudolfa Galla, przy ul. Nawrot, odbyło się zebranie członków tego Zgromadzenia w obecności asesora cechowego, p. Stanisława Bocheńskiego. Załatwiono parę spraw bieżących, zapisano 3 uczniów, wypisano na czeladników 2. Wybory starszego i podstarszego majstrów odłożono do drugiego terminu ogólnego zebrania, z powodu, że przybyła niedostateczna ilość członków.

(x) **Paryż-Berlin-Petersburg-Pekin.** Nowa ta droga komunikacyjna z Dalekim Wschodem zapowiada się na rok 1912.

Podług planu robót pozostaje jeszcze uzupełnienie podwójnego toru kolejowego na zachodnim brzegu jeziora Bajkał, wymagające około 2-letniej intensywnej pracy, w trudnych pod względem technicznym warunkach. Długość drogi wynosi: Paryż-Pekin 10,160 klm., czas jazdy 229 godzin, czyli 9 i pół dni i nocy.

Droga kolejowa, którą obecnie przebywa podróżnik przez Ural, Czelabińsk, Mandżuryę, Charbin, Mukden i Hsinmintun, wynosi 12,000 kilom. i trwa 14 dni i nocy. Na nowym szlaku można będzie w przyszłości skrócić drogę o 1840 klm., a czas podróży zaoszczędzić o 4 i pół doby.

(h) **Wodowstręt.** W sierpniu r. z. przy ulicy Zakątnej № 9, pies wściekły pogryzł 13-letniego Józefa Nowaka i lokatorkę Franciszkę Dziwerską. Na razie udali się oni do znachora, który ich niby wyleczył.

W niedzielę, rodzice Nowaka zauważyli paroksyzmy wściekłości u syna, wskutek czego wczoraj zwrócili się do magistratu, by wysłać syna do Warszawy.

Po zbadaniu chorego uczyniono zażość prośbie rodziców i Józefa Nowaka pod opieką rodziców, felczera miejskiego i dwóch policjantów wysłano do lecznicy d-ra Palmirskiego w Warszawie.

W drodze Józef Nowak pogryzł ojca i matkę, a kiedy go przywieziono do lecznicy d-ra Palmirskiego, kazał odwieść chorego do szpitala Jana Bożego jako nieuleczalnego, a rodziców zatrzymał u siebie na kurację. W przejeździe z lecznicy do szpitala Józef Nowak zmarł.

Dziwerską pod opieką magistrat łódzki wysłał do Warszawy, pomimo, iż nie okazuje ona żadnych oznak tej nieszczęsnej choroby.

(h) **O napad bandycki.** Dnia 20 lipca r. z. do sklepu Moszka Lewkowicza, przy ul. Średniej № 104 weszli trzej młodzieńcy, którzy, grożąc rewolwerami i nożem, zabrali Lewkowiczowi 15 rb. i zegarek damski. Lewkowicz wylękniony nie wszczynął alarmu, wskutek czego bandyci spokojnie odeszli. Następnie aresztowano Adama Grodzińskiego, Czesława Drewnowicza i Wacława Lutiego pod zarzutem dopuszczenia się tego napadu. W poniedziałek II wydział karny Sądu Okręgo-

wego piotrkowskiego skazał ich na pozbawienie praw i przywilejów i po 5 lat i 4 miesiące ciężkich robót.

(a) **Skutkiem zamieci śnieżnej** — wszystkie pociągi na kolei fabryczno-łódzkiej uległy opóźnieniu.

I tak pociąg towarowy № 215 zamiast o g. 8 m. 20 przybył z Kolušek do Łodzi dopiero o godzinie 8 m. 50; pociąg osobowo towarowy № 5 — zamiast o godzinie 9 m. 35 przybył do Łodzi o godzinie 10 m. 5; pociąg bezpośredniej komunikacji Warszawa-Łódź zamiast o godzinie 10 m. 15 przybył do Łodzi o godzinie 10 m. 35.

Zarząd kolei zarządził oczyszczanie toru i ułatwianie prawidłowego ruchu pociągów. Na linii pracuje około 200 robotników.

(f) **Skutki ślizgawicy.** Wczoraj wieczorem około godziny 10 robotnik Józef Branicki, wracając ulicą Rozwadowską do domu, poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że wywichnął sobie prawą rękę i wybił jabłko w kolanie prawej nogi. B odwieziono dorożką do domu, nie wzywając Pogotowia.

(x) **Ze straży.** W czwartek, dnia 27 stycznia, o godz. 7 wieczorem, odbęda się ćwiczenia sygnałowe II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału i IV oddziału — w domu rekwizytowym IV oddziału.

(h) **Z sądów.** Niejaka Wieczorkówna wniosła skargę do sędziego pokoju V rewiru, że Jan Fijołek obiecał się z nią ożenić, namówił ją, by zwiędziła jego mieszkanie, przyszła gwałtem pożyła małżeńskiego, a kiedy spełniła jego życzenie, skradł jej 57 rub. i zbiegł. Oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, iż pieniądze te Wieczorkówna dała mu dobrowolnie na zakup rozmaitych rzeczy, a kiedy nie chciał się z nią ożenić, oskarżyła go o kradzież. Sędzia pokoju skazał Fijołkę na 4 miesiące więzienia.

Sprawę powyższą onegdaj ponownie rozpatrywał w drodze apelacji zjazd sędziów pokoju, który, po zbadaniu świadków, wyrok pierwszej instancyi zatwierdził.

— Dnia 28 kwietnia r. z. Marcin Ereciński i znajomy jego Adam Ozimski, poszli do hotelu Niemieckiego, gdzie Ozimski skradł Erecińskiemu 200 rub. Ozimski nie przyznał się do winy i twierdził, że pieniądze te Ereciński dał mu do schowania. Sąd nie uwzględnił tego tłumaczenia i skazał Adama Ozimskiego na 6 miesięcy więzienia.

— Dentyści Henryk Silberstein i Mikołaj Szachnarowicz, którzy w r. z. pobili się na ulicy Piotrkowskiej, do tej pory wodzą się po sądach. Silberstein, skazany na 5 rub. kary, wystąpił obecnie ze skargą przeciwko Szachnarowiczowi, lecz satysfakcyja go chybiła, gdyż sąd uznał, iż była to wspólna bójka i sprawę oddalił. Silberstein, niezadowolony z tego wyroku, apelował do zjazdu sędziów pokoju i tu jednak spotkał go taki sam los.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj uległy trzy osoby; jedna z nich odwieziono do mieszkania na ulicę Grabową, jedną odesłano do Przytułku noclegowego na ul. Cementarną. Wszystkim lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

(p) **Nagła śmierć.** Dziś nad ranem, na ul. Konstantynowskiej nr 7, Sura Mordowicz, żona rządcy domu, lat 60, nagle zmarła. Przyczyna śmierci nieznana. Zgon stwierdził lekarz Pogotowia.

(p) **Przy pracy.** Wczoraj na ul. Konstantynowskiej nr 98 w fabryce Zukowskiego robotnica, Józefa Wojak, lat 16, w maszynie, przy której pracowała, okaleczyła prawą rękę. Rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(h) **Aresztowanie.** W sobotę agenci policyi śledczej na stacji Kolušek aresztowali przejeżdżającego do Tomaszowa Ksawerego Jabłońskiego, głównego organizatora napadu w Moszczonicy, który kilkakrotnie wymykał się z rąk policyi, między innymi w Pabianicach, pomimo strzałów danych do niego, zdołał zbiec. Jabłoński przyznał się w wydziale śledczym do napadu.

— (h) **Policeja** aresztowała 50-letniego Franciszka Dryptera, przy którym znaleziono rewolwer.

(h) **Kradzieże.** Icek Pruszanowski zameldował policyi, że z mieszkania jego, Drewnowska 11, skradziono rozmaite rzeczy, wartości 500 rb.

— Józefowi Franklowi, przy ul. Skwerowej nr 12, skradziono rozmaite rzeczy, wartości przeszło 100 rb.

— (a) **Onegdaj** do mieszkania Rozalii Chądzyńskiej przy ul. Widzewskiej nr 21, przyszli dwaj ludzie pod pozorem jałmużny i, korzystając z niewagi właścicielki, skradli różną rzecz. Schwytano jednego ze złodziei, Alberta Roberta Bittnera, który był już dwukrotnie karany sądownie za kradzież; drugi zbiegł. Bittner oddany będzie pod sąd okręgowy piotrkowski.

— Zamieszkały przy ul. Nowaka nr 6 (na Bałutach) Edward Lankus, zameldował w III cyrkułe policyjnym, że podczas zabawy w dniu 16 stycznia, w sali Warszawskiej (Południowa 36) żonie jego, Bronisławie,

skradziono oddany do garderoby kołnierza karakułowy, wartości kilkudziesięciu rubli.

— W domu przy ul. Widzewskiej nr. 30 schwytano na gorącym uczynku dwóch złodziei, którzy spalili kradzież u Moszka Fle szera. Nazwiska ujętych: Franciszek Grzelak i Stanisław Iwański.

— (f) W kantorze fabrycznym Józefa Frankla (Benedykta 47) Józef Rański wyłamał dółem wieko od kantorki i stojących w nim dwóch puszek, do których składano kary, płacone przez robotników i fundusze na zapomogi, wykradł z puszek tych około 100 rb., poczem zbiegł.

— (a) Wczoraj z mieszkania Ferdynanda Mussa, poddanego austriackiego, przy ul. Dzielnej nr. 18, złodzieje, rozbiwszy szafy, skradli biżuterię złotą i srebrną, wartości 820 rb.

— Ze sklepu spożywczego Andrzeja Bednarka, przy ul. Przejazd nr. 55, złodzieje zabrali towar, oszacowany przez właściciela na kilkadziesiąt rubli.

(—) **Echa świętokradztwa.** We wtorek, dnia 18 b. m., do zakładu jubilerskiego p. Prymasiewicza w Kaliszu zgłosił się jeden z pracowników kamieniarskich, proponując sprzedaż kawała blachy srebrnej, zbitej młotkiem. P. Prymasiewicz, zauważwszy, że blacha ta przypomina ozdoby obrazów świętych, kazał przynieść interesantowi później, sam zaś zawiadomił policję, która srebro zabrala i sprzedawcę aresztowała.

Na zapytanie, skąd pochodzi srebro, sprzedający wyjaśnił, że dostał je od niejakiego Rajskiego, który mieszkał u niego chwilowo w Kaliszu, lecz którego na razie odnaleźć nie można było.

Policmajster kaliski, podpułkownik Michajłowski, przypuszczając, że srebro to może mieć coś wspólnego z rabunkiem częstochowskim, wydelegował na Jasną Górę komisarza Igo cyrkulu, aby tam ostatecznie orzeciono, czy srebro znalezione w Kaliszu pochodzi z tamtejszej kradzieży.

Do Częstochowy przybył jednocześnie naczelnik wydziału śledczego z Warszawy, Kowalik, przyczem wyjaśniono, że srebro to, aczkolwiek pochodzi bezwarunkowo z kradzieży kościelnej, jednakże nic wspólnego z rabunkiem częstochowskim nie ma.

(a) **Ladny most!** W ubiegły piątek drogą, wiodącą ze wsi Zamość do Czarnocina jechał włościanin wsi Gałkówek, pow. brzezińskiego, Konstanty Kupisz, lat 45.

Była godzina 5 rano, a więc jeszcze noc zupełna. Nie też dziwnego, że K. nie spostrzegł, iż most na rzece Wolbórze, przez który wypadło mu przejeżdżać, był tylko w połowie założony belkami. Wjeżdżał śmiało, aż nagle wóz się zachwiał i wraz z jadącym oraz koniem spadł do wody z wysokości około 8 lokci. Szczęście, że wkrótce nadjechali do miejsca wypadku włościanie z Bądkowa i wydostali K. z wody napół przytomnego i ciężko pokaleczonego.

Wóz potamał się na kilka części. Jedynie koń z wypadku tego wyszedł cało.

Ladny most!

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr polski. Dziś w teatrze naszym na ogólne żądanie dawno niegrane „Dziady“ Mickiewicza. Początek widowiska o g. 8 1/4 wieczorem.

— Wyznaczone premiery na czwartek, celem lepszego wypróbowania, odłożone zostają na sobotę, d. 29 b. m., abonament zatem służy na sobotnie widowisko, na które złożą się trzy komedye A. Nowaczyńskiego, mianowicie: 1) „Cyrce Mankowska“, 2) „Miłosierdzie ludzkie“ i 3) „Prawo Mimicy“. W sztukach tych, które reżyseruje p. Leonard Bończa, całkowity personel naszego teatru.

— We czwartek powtórzone będą „Aktorki“ Krzywoszewskiego.

— W piątek o g. 8 m. 15 wieczorem głośny dramat M. Dostojewskiego „Zbrodnia i kara“.

— W niedzielę dwa widowiska: o g. 3 p. p. po cenach popularnych „Zbrodnia i kara“, zaś o g. 8 m. 15 wieczorem „Aktorki“ po raz 3-ci.

— W przyszłym tygodniu, w czwartek, dyrekcja daje widowisko, z którego część dochodu przeznaczoną zostaje na pomnik dla przedwczesnie zgasłego komedypisarza, s. p. Zygmunta Przybylskiego. Odegrana zostanie jedna z najcelniejszych komedyj tego autora, p. t. „Dzierżawca z Olesiowa“.

(x) **Operetka polska.** (Al. Dw.) Szczęśliwą myśl powziął i w czyn obrócił kierownik arty-

styczny polskiej operetki, p. F. Feluński, zjeżdżając do nas na kilka przedstawień. Łodzianie potrzebują od czasu do czasu lżejszej rozrywki umysłowej; melodia operetkowa, z niezbyt wyszukaniem librettem, uspakaja ich nerwy przedzej, a niżeli poważna symfonia. Nic więc dziwnego, że teatr „Apollo“ wypełnia się po brzegi publicznością, mniej poddającą się wpływowi muzyki poważnej, natomiast wrażliwszą na dźwięki lekkiego walczyka, lub też na widok skrajanej kuso sukienki i kankanika.

Operetka wczorajsza (piąta z rzędu) „Zakazane całusy“, nie przyniosła nam nic oryginalnego. Muzyka często przypomina motywy znane, chociaż niektóre są pomysłowe i dość melodyjne. Całość szła składnie. Soliści, z p. Maryewską i Rogińską na czele, sprawiali się doskonale i wywiązały się z ról ku ogólnemu zadowoleniu. Chóry, chociaż meliczne, brzmiały jednak w całości dobrze. Orkiestra miała chwile lepsze i gorsze, skład jej jest w kwintecie smyczkowym za słaby, instrumenty zaś blaszane trzeba trochę poskromić w sile. Wrażenie z całości wykonanej operetki było dodatnie.

Dekoracje miejscowe, z ładnie kwiatami ozdobioną sceną, sprawiały estetyczne wrażenie.

Operetkę prowadził dyr. Kagan.

(x) **Koncert** Program koncertu Ysaye'go, który obudził w Łodzi zainteresowanie zapowiada; Dzieła Beethovena, Viotti'ego, Vieuxtempa i Wieniawskiego.

Akompaniować będzie znany pianista prof. Urstein.

RAUTY I ZABAWY.

(h) **Stowarzyszenie odlewników** urządza dnia 5 lutego w sali na Księzym Młynie zabawę tanceczną dla swych członków i wprowadzonych gości.

(h) **Zgromadzenie rzeźników** urządza d. 1 lutego w lokalu własnym (ul. Miłsza 46) zabawę dla swych członków i ich rodzin.

Z WARSZAWY.

* **Konkurs dramatyczny imienia Juliusza Słowackiego.**

Onegdaj sędziowie ogłoszonego przez redakcję „Kuryera Warszawskiego“ konkursu dramatycznego wydali wyrok następujący:

Z nadesłanych 118 utworów żaden ściśle nie odpowiada założeniu konkursu. Ponieważ jednak zastrzeżono wyraźnie, iż nagroda przyznana będzie w całości na najlepszy z nadesłanych utworów, sędziowie postanowili przyznać nagrodę w wysokości 1,000 rb. „komedyi heroicznej“ p. t. „Sokół“. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem jest Ignacy Grabowski.

Drugą nagrodę 500 rb. przyznano sztuce p. t. „Dzwonnik“. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem tej sztuki jest Wincenty Kosiakiewicz.

Po nadto odznaczono sztuki następujące: „Miłośnica“ i „Szermierz“ (autorzy zastrzegli na kopertach, żeby nazwiska ich były ujawnione tylko w razie przyznania nagrody), „Na tym brzegu“— autorka: Janina Mann. „Jakwe“—autor: Remigiusz Kwiatkowski.

* **Nowe muzeum w Warszawie.**

Znany poeta i pieśniarz starej Warszawy, Artur Oppman (Or-Or), nabył w tych dniach od sukcesorów s. p. Ignacego Badowskiego nieruchomości przy ul. Kanonii № 8. Dom ten był niegdyś własnością Staszica, który przed wzniesieniem specjalnego gmachu na Krakowskim Przedmieściu tutaj lokował Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Pamiątkową salę, w której odbywały się zebrania Towarzystwa w ciągu pierwszych kilkunastu lat jego istnienia, przerobiono z czasem na mieszkanie, nowy jednak właściciel, jak się dowiadujemy, zamierza przywrócić jej wygląd pierwotny i umieścić w niej swe cenne zbiory.

Zbiory te, kompletowane z zapalem i znajomością rzeczy już od ewierci wieku, odnoszą się zarówno do historii Warszawy, jak i do nowszych dziejów Polski, od chwili upadku Rzeczypospolitej. Są tu obrazy, portrety, miniatury, meble, mundury, pamiątki, ogółem w liczbie blisko tysiąca numerów. Zbiory te będą teraz uporządkowane i udostępnione dla wszystkich miłośników naszej przeszłości.

Cieszymy się szczerze, iż przybywa Warszawa nowe ciekawe i cenne muzeum, związane przeto bezpośrednio z pamiątkową kamienicą starej Warszawy.

* **Aresztowania i uwolnienia.**

Wczoraj agencji ochrony aresztowali literata i urzędnika Towarzystwa ubezpieczeń „Przezorność“, p. S. Stoińskiego. Osadzono go w więzieniu przy ulicy Spokojnej. W czasie rewizji w jego mieszkaniu nie wykryto nic podejrzanego.

Aresztowanych przed kilku dniami przez agentów ochrony adw. przys. Rafała Kempnera i p. Felksa Bachracha wczoraj uwolniono z więzienia przy ulicy Spokojnej.

Uwolniono także aresztowanego przed kilku miesiącami studenta uniwersytetu lipskiego p. Stanisława Święckiego.

Z dzielnic polskich.

ZE LWOWA. Przed nowo założonym magazynem z pruskiem obuwiem pod firmą „Salamandra“ w domu przy ulicy Karola Ludwika, przyszło w poniedziałek do burzliwych demonstracji. Zebrały się tłumy, które domagały się zamknięcia sklepu. Właściciel, widząc groźną postawę tłumu, sklep zamknął, lecz jednocześnie zawiadomił policję. W tej chwili przybyło przed sklep „Salamandra“ z pobliskiego odwachu kilkunastu żołnierzy z nasadzonemi na karabiny bagnastami. Oficer, dowodzący tym oddziałem, dowiedziawszy się o przyczynie demonstracji, wrócił na odwach. Właściciel, ośmielony przybyciem policji, otworzył sklep na nowo.

Tymczasem tłum rósł z każdą chwilą i zajęł całe Waly hetmańskie. Jeden z demonstrantów rzucił kamieniem i rozbił sztyl sklepu, wartości 400 koron. Sytuacja stała się groźną; tłum powołał parł ku sklepowi, otoczonemu policją. Tramwaje kursowały z trudnością, a dorożki nie kursowały wcale w tem miejscu. Wreszcie właściciel sklepu zdecydował się ponownie zamknąć magazyn; wśród oklasków publiczności służba spuszczała żelazne story, poczem demonstranci rozeszli się spokojnie.

Wiadomości zamiejscowe.

Jasełka w koszarach w Wiedniu. W Wiedniu w Rossauer-Kaserne, gdzie stoi 3 pułk ulanów rekrutujących się z Rzeszowa, Jarosławia Gródka utrzymuje Pols. T. S. L. szkołkę, w której odbywa się nauka 4 razy w tygodniu. Ponieważ rekruci, którzy w tym roku przybyli z Galicji, mało wychodzą na miasto, nie znając języka i czują się na obczyźnie osamotnieni, dlatego pułkownik baron Diller zwrócił się do Pols. T. S. K. z prośbą, aby raczyło przedstawić dla ulanów Jasełka, które wystawione w olbrzymiej sali Towarzystwa Kupieckiego budziły zachwyty nie tylko publiczności polskiej ale i niemieckiej. Zarząd główny przychylił się do prośby pułkownika, który tyle życzliwości okazuje dla polskich żołnierzy. Urządzono prowizoryczną scenę w sali rycerskiej w koszarach, a w d. 16 b. m. odegrała dziatwa szkolek polskich Jasełka. Żołnierze byli zachwyceni i rozrzuwieni, a u wielu stanęły łzy w oczach. Na końcu urządzono manifestację na cześć monarchy.

TELEGRAMY.

Petersburg, 25 stycznia. (P.) Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło okólnikiem gubernatorów, że w celu ułatwienia ludności możliwości używania trunków wraz z jedzeniem, uznano za konieczne nieograniczenie handlu takimi trunkami w traktyerniach i jadłodajniach, gdzie sprzedawane są potrawy na gorąco, ale z warunkiem, ażeby to nie stało się powodem powiększenia ilości miejsc sprzedaży trunków.

Petersburg, 25 stycznia. (P.) Sąd wojenny rozpoznał sprawę z oskarżenia robotnika przedsiębiorcy lnu Leistera o zabójstwo w Narwie dyrektora tej fabryki Peltzera. Sąd skazał go na stracenie, ale postanowił czynić starania o złagodzenie wyroku.

Mińsk Litewski, 25 stycznia. (P.) Roztrwonięcie w pińskiej filii Banku azowsko-dońskiego,

którego dopuścił się urzędnik Kuzniecow, dosięga rb. 93 000.

Charków, 25 stycznia. (P.) Zjazd górników uchwalił poczynić starania u rządu o zbadanie w Krzywym Rogu pokładów rudy żelaznej, których zapas obliczony jest na 11 miliardów pudów w celu wywozu rudy tej zagranicę i rozwoju przemysłu górniczego, przebywającego dłuższe chwile zastoju.

Nowoczerkask, 25 stycznia. (P.) W północnych okręgach stepowych zerwała się burza śnieżna, która po 10 godzin przetrzymuje pociągi osobowe.

Astrachan, 25 stycznia. (P.) W drugim okręgu stepów kirgiskich znów zaszły podejrzone przypadki dżumy. Zmarły dotychczas trzy osoby, pozostaje chorych również 3. Choroba najdłużej trwa dobie, w ciągu której następuje polepszenie albo zgon.

Berlin, 25 stycznia. (P.) Z Hamburga i Szlezewiku telegrafują o burzach śnieżnych. Ruch pociągów utrudniony, tu i owdzie przerwany.

Berlin, 25 stycznia. (P.) Na wystawie francuskiej sztuk pięknych w akademii sztuk pięknych znajdują się 373 dzieła sztuki z XVIII-go wieku. Cesarz, król saski, wielcy książęta bawarski i sasko-wejmarski nadesłali na wystawę szereg cennych obrazów ze swoich prywatnych zbiorów. W wystawie bierze udział wiele osób prywatnych, oraz muzea francuskie i niemieckie. Rzeszospolita francuska wystawiła drogocenne gobeliny.

Paryż, 25 stycznia. (P.) Izba deputowanych uchwaliła dwa miliony franków na pierwszą pomoc dla ofiar powodzi.

Paryż, 25 stycznia. (P.) Wśród dalszych obrad nad interpelacją w sprawie szkoły świeckiej Jaurès potępił politykę oporu, którą prowadzi duchowieństwo. Po długich obradach 385 głosami przeciw 137 przyjęto formułę przejścia do porządku dziennego, na którą zgodził się prezydent ministrów. Formuła wypowiada przekonanie, że rząd obroni szkołę świecką od wszelkich nieprzyjaciół i zapowiada, że izba rozpozna projekty prawa o obronie szkoły świeckiej.

Paryż, 25 stycznia. (P.) Poziom Sekwany podnosi się bez przerwy. Passy w części pod wodą. Na ulicach, sąsiadujących z gmachem Izby deputowanych i na niektórych innych wstrzymano zupełnie ruch kołowy. Dwa tysiące mieszkańców domów u ujścia Marny do Sekwany musieli opuścić swoje domy. W Ivry runęło kilka pawilonów. Podobno są tam ofiary w ludziach. W gmachu parlamentu zagasło światło elektryczne z powodu zalewu piwnic. Sala posiedzeń oświetlana jest gazem.

Paryż, 25 stycznia. (P.) Z powodu powodzi w okolicach Paryża, wszystkie pociągi południowe przybywają z opóźnieniem.

W Chalons sur Marne rzeka Marne wylała. Wiele domów runęło. Mi szkłańcy uratowali się z wielką trudnością. Straty ogromne.

Paryż, 25 stycznia. (P.) Most na Sekwanie «Dis arts» grozi zawaleniem z powodu nagromadzenia się pod nim na rzece mały drzewa. Most «Almes» jest pod obserwacją, ażeby w razie konieczności wysadzić go dynamitem w powietrze. Pociąg na przedmieście d'Orleans przeszedł kursować. Kolejka podmiejska do Vitry kursuje tylko z przerwami. Gmach dworca kolejowego przy «quai d'Orsay» i domy sąsiednie opróżniono z mieszkańców.

Konstantynopol, 25 stycznia. (P.) Wśród obrad nad programem gabinetu, przywódcy opozycji krytykowali program i niezgodne z konstytucją ustąpienie poprzedniego gabinetu. Wielki wiceprezydent wygłosił mowę, w której powiedział, że nie przyjąłby władzy, gdyby dymisja Helmięgo baszy była niezgodna z konstytucją. Wielki wiceprezydent prosił krytyków programu, aby zczekali na jego wykonanie; dalej wspominał o ścisłych stosunkach łączących Turcję ze wszystkimi mocarstwami i że stosunki z niektórymi mocarstwami są bardzo przyjazne. Nakoniec uchwalono votum zaufania do nowego gabinetu większością 187 głosów przeciw 34.

Newy-York, 25 stycznia. (P.) Pomiędzy armiami Estrady a Madryza w pobliżu Akajapy w Nicaragua rozpoczęła się bitwa. Linia bojowa ma 15 mil angielskich długości.

Londyn, 25 stycznia. (P.) Według wiadomości, otrzymanych do godz. 3-ej w nocy, wybrano 221 unionistów, 201 liberalów, 34 członków partii robotniczej, 69 narodowców. Unioniści zdobyli 103 nowe mandaty.

Ateń, 25 stycznia. (P.) Prezydent ministrów zaproponował generałowi Zorbasowi wejście do gabinetu, aby raz nareszcie położyć kres działalności ligi wojskowej. Mówią, że Zorbas zapewne przyjmie stanowisko ministra wojny lub spraw wewnętrznych.

Budapeszt, 25 stycznia. (P.) Izba magnatów postanowiła przyjąć do wiadomości reskrypt cesarski o mianowaniu nowego gabinetu i wyraziła nadzieję, że rząd wypełni swoje zadanie, zgodnie z prawem.

Nowa Buchara, 25 stycznia. (P.) Rano zaczął się już handel. W południe tłum znów napadł persów. Lekarz perski z rodziną zabyty. Ogólna liczba ofiar bardzo znaczna. Sunnici oświadczyli, że nie uspokoją się, dopóki zostanie u władzy chociaż jeden dygnitarz lub urzędnik pochodzenia perskiego. Fabryki czyszczenia bawełny zaprzestały pracy z powodu braku robotników muzułmanów.

Nowa Buchara, 25 stycznia. (P.) Z przybyciem z Samarkandy kompanii piechoty rosyjskiej i setny kozaków w mieście nastąpił spokój. Za miastem około południa nastąpiło starcie sunnitów z szytami, jednakże 10-in kozaków pod komendą oficera, nie mając się bronii, szybko rozproszyło tłum, złożony z 500 osób. Na miejscu wszakże już leżały trzy trupy. Banku rosyjskiego i innych instytucji strażę wojsko rosyjskie.

roń, 25 stycznia. (P.) O godz. 5 wieczorem na zachodniej stronie firmamentu ukazuje się kometa, która o godz. 8 wiecz. już znika.

Tyflis, 25 stycznia. (P.) Od dwu dni o godz. 6 wiecz. na zachodniej części firmamentu widoczna jest kometa z ognistym jądrem i ogonem. Długości około 10 stopni. Położenie komety na firmamencie na prawo od Wenerę.

Skobolew, 25 stycznia. (P.) Od dwu dni po godz. 6 wiecz. obserwowana jest na firmamencie kometa z długim ogonem, posuwająca się ze wschodu na zachód.

Stan'ca Wozniesenska, okr. kub., 25 stycznia. (P.) Od godz. 6 wiecz. obserwowana jest na zachodnim firmamencie w ciągu godziny kometa podobna do zapowiedzianej komety Halleja.

Petersburg, 25 stycznia. (P.) O pojawieniu się komety donoszą ze Stawropola, Wierchnieudinska, Buchary, Mikołajewa, Szemachy, Eupatoryi i Symferopola.

Lwów, 25 stycznia. (Wl.) Wśród rozpraw nad budżetem ukraińcem Dumka zaznaczył, że analfabetyzm w Galicyi zmniejsza się bardzo zwolna. Ludowiec Długosz krytykował system szkolnictwa ludowego i zaproponował zwołanie aukiety w tej sprawie. Radykał Makuch zarzucił radzie szkolnej krajowej polonizację szkół w Galicyi wschodniej. Ludowiec Jedynak żądał zniesienia mundurów uczniów szkół średnich, oraz wykreślenia z budżetu nadzwyczajnych zasiłków dla dyrektora teatru lwowskiego Hellera i dla dyrektora teatru krakowskiego, Solskiego, a natomiast subwenyji dla teatru ludowego w Krakowie i dla Związku teatrów włościańskich. Ukraińiec Skwarko przytoczył, jakich postulatów rusinów jeszcze nie uwzględniono.

Berlin, 25 stycznia. (Wl.) Rząd rzeszy niemieckiej i rząd pruski postanowiły wypuścić nową 47-mą pożyczkę w sumie ogólnej 480 milionów marek.

Tokio, 25 stycznia. (Wl.) Według otrzymanych tu wiadomości, rząd Stanów Zjednoczonych przygotowuje nowy projekt w sprawie Mandzuryi. Izba seniorów zwróciła się w tej sprawie z interpelacją do rządu.

Ateń, 25 stycznia. (Wl.) Rząd zdobył się na krok niesłychanej energii. Reskrypt dzisiejszy rozwiązuje ligę wojskową. Położenie ogólne jest groźne.

Budapeszt, 25 stycznia. (Wl.) Mowa, jaką wypowiedział hr. Andrassy pozwala mieć, że jest on zdecydowany współdziałać z gabinetem Khuena.

Bruksela, 25 stycznia. (Wl.) Podczas wystawy powszechnej tegorocznej utworzony już syndykat finansowy postanowił zaprowadzić regular-

na komunikację powietrzną pomiędzy Brukselą a Londynem.

D Z I E N N E.

Londyn, 26 stycznia. (P.) Do godziny 12 min 36 po północy wybrano: 233 unionistów, 213 liberalów, 36 z partii robotniczej, 71 narodowców. Unioniści zyskali 112 mandatów, liberalni 15, partya robotnicza—1.

Paryż, 26 stycznia. (P.) Fallières, Briand i Millerand zwiedzili dzielnicę Paryża najbardziej poszkodowane przez powódź Fallières osobiście troszczył się o dopomożenie choremu, nie mogącemu opuścić domu. Poziom wody w rzece Marne nie bezustannie wzrasta. Rano wprowadzono w miejsce bezpieczne 3000 ludzi. Wielu powodziarzy pragnie pozostać w domach i prosi o przysyłanie żywności, czego dokonać nie sposób. Przedsięwzięto środki przeciw grabieżcom, objeżdżającym zalane ulice na łodziach pod pozorem ratowania powodziarzy.

Z ostatniej chwili.

Berlin, 26 stycznia. (Wl.) Według doniesień waszyngtońskich, nastąpiło pogorszenie w rokowaniach pomiędzy amerykańskimi, a niemieckimi w sprawie traktatów celnych. Wskutek tego możliwość wojny celnej wzrosła.

Niemcy amerykańscy zwrócili się do prezydenta Tafta z memoryalem, grożącym, że w razie wojny celnej Ameryka utraci jedynego przyjaciela w jej polityce azjatyckiej.

Berlin, 26 stycznia. (Wl.) Wczoraj odbyło się u ambasadora francuskiego w Berlinie wieczorem, z okazji otwarcia wystawy sztuki francuskiej, wspaniałe przyjęcie. Był cesarz Wilhelm z żoną i następcą tronu.

Berlin, 26 stycznia. (Wl.) Partya narodowo-liberalna wniosła w sejmie pruskim interpelację w sprawie ukarania przez rząd jednego urzędnika z prowincji poznańskiej za agitację na rzecz partii liberalnej.

Chicago, 26 stycznia. (Wl.) W Chicago utworzono specjalny sąd, przed który zostanie wytoczony proces przeciwko trustowi mięsnemu. Przewodnictwo objął sędzia Langis, który zeszłego roku skazał trust miliardów na 29 milionów dolarów kary.

Rzym, 26 stycznia. (Wl.) Generała Estrade pobili prezydent Nicaragui. Po zaciętej walce straty po obydwóch stronach znaczne.

Opole, 26 stycznia. (Wl.) Sąd w Opolu uwolnił redaktora „Gazety Opolskiej”, Zielińskiego, oskarżonego przez prokuraturę za wydrukowanie wierszy pod tyt. „Ojczyzna“.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
25/I 1 pp.	721.5	- 3.1	80	Pd W 3	Z dnia 25/I Temperatura max. - 2.0° C. min. - 10.5° C. Opad 9.1
25/I 9 w.	719.4	- 2.8	93	Pd W 3	
26/I 7 r.	716.7	- 1.9	98	Pd Z 2	

Piotrkowska № 192 (dawniej № 200)

LECZNICA ZĘBÓW

M. Riesnik-Epstein.

Plombowanie i wyjęcie zębów bez bólu. Specjalne laboratorium zębów sztucznych i złotych koron.

Reparacje i przeróbki sztucznych zębów napoczekaniu. Ceny bardzo przystępne. 2596

Zakład leczniczy dla choób kobiecych

(Leczenie metodami fizykalnymi) D-rów S. Hubickiego, L. Lorentowicza i S. Wisznickiego

Warszawa, Marszałkowska 140 (Szkoła 5), tel. 119 34.

Leczenie wysięków, spraw zapalnych i nieprawidłowości w czynnościach organów miednicy oraz ich niedorozwoju. Leczenie nadmiernego otłuszczenia brzucha i niedowładu jelit. 2914-10

Specjalista chorób skórnych włośów, wenerycznych oraz niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
 Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
 Badanie krwi przy syphilisie.
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w., w niedziele od 9-3 Dla pań od 5-6 wiecz. 114r

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE (syphilis) i MOCZOPŁCICIO WE (endoskop i cystoskop) i NIE MOCE PŁCIOWE.
 Ul. Południowa № 2.
 powrócił.
 Przyjmuje od godz. 9-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-6 po poł. 1420-r

Specjalista chorób skórnych, włośów, wenerycznych i dróg moczowych
 Przyjmuje codziennie od 8-1 w południe i od 4-8 wieczorem; w niedziele i święta od 9-2 w poł.
 Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
 ulica Średnia № 5.
 149r

Dr. Ignatiew
 Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
 ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
 Przyjmuje od 11-12 rano i od 5-8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10-1 w południu. 1054r

Dr. med. St. Bartoszewicz
 Przyjmuje do g. 10 r. i od 4-7 pop.
 Analizy lekarskie dla celów dyagnostycznych.
 Zawszka № 1, d. Scheiblera telefon 33 (Można też przez aptekę B. Głuchowskiego, Dziesiąta 4).
 292-10 6

Dr. L. KLACZKIN
 Konstantynowska 11.
 Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
 Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746r

Dr. med. Aleksander FABIAN
 ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku).
 Choroby nerwowe i wewnętrzne.
 Do 10 rano i od 4-6 1/2. 2251r

Dr. S. KANTOR
 Specjalista chorób skórnych (włośów), wenerycznych (syphilis) i niemocy płciowej.
 Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6 pp. 1816

Dr. Bronisław Łuczycki
 Andrzejka № 5. 156 12
 Choroby nerwowe.
 Przyjmuje do 10 rano i 5-7 pp.

Dr. S. SZMITKIND
 Średnia № 2.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Leczenie elektrycznością i masażem
 Przyjmuje od g. 8-11 rano, od 5-8 1/2, wiecz. 469-r

Dr. Edward Mittelstuedt
 mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
 przyj. od 8-9 1/2, r i od 5-6 1/2, pp
 Choroby wewnętrzne i nerwowe.
 1429-1

Dr. med. J. Leyberg
 po wieloletnich studiach i praktyce w klinikach Wiedeńskich, osiadł w m. Łodzi, Krótka № 5.
 Choroby weneryczne, moczopłciowe, skóry i włośów.
 Panowie: 8-11 r., 5-8 pp.; panie 3 1/2-4 1/2; niedziele 9-1. 1489r

Doctór Eugenia Kerer-Gerszuni
 CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
 Piotrkowska 121
 Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. med. W. Kotzin
 powrócił
 ul. PIOTRKOWSKA 71
 Choroby serca i płuc,
 przyjmuje od godz. 9 1/2 - 10 1/2, r. i od 4-6 pp. 541r

Dr. ROTWAND
 po powrocie do zdrowia
 wznowił przyjęcia. 165.10

Dr. Feliks Skuslewicz
 Choroby skórne i weneryczne
 Andrzeja 13.
 Przyjmuje od 9-10 1/2, rano i od 4-8 po poł. W niedziele i święta od g. 10-1. 507-d

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzeja 7.
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
 Godziny przyjęć: panowie od g. 8-11 r. 15-8 po poł., panie 4-5 po poł.; w niedziele i święta 9-12 r. 1463r

Dr. J. ABRUTIN
 KRÓTKA 9.
 Specjalność chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych. Przyjmuje: 8 1/2-11 i od 6-8 po poł.; panie 5-6 po poł.; w niedziele 10-1 w poł. 237

KATAR
 szybko usuwa, łatwy w użyciu
 „Form-Menth“
 Apteka Müllera w Łodzi.
 Skł. gł. L. Spiess i Syn, Warszawa. 2459-6-4

FREBLANKA
 z dobrymi świadectwami potrzebną na kilka godzin dziennie. Zgłaszać się na Główną № 59, m. 7, od 10-12 rano lub od 4-6 po poł. 238-3-1

Ostrzeżenie. Zaginął d. 16/1 r. b. weksel na rb. 50, z wystawienia R. Richtera, płatny 1 maja 1910 r. w Pabianicach u Teofila Dietricha przy ul. Zamkowej № 350. Żyranci: Teofil Dietrich i J. Bobakowski. Ostrzegam przed nabyciem wyżej wymienionego, gdyż takowy stracił swoją wartość. 239 3-1 R. Richter.

Lokomobile
 34-48 koni na zamiar do sprzedania, będące w ruchu. Są do obejrzenia: Radogoszcz, ul. Häuslera № 5. 242 3-1

Dobra prasowaczka
 jest natychmiast poszukiwana do prasowania kołnierzyków, mankietów i koszul męskich. Mader-nistyczna pralnia „Progress“, ul. Promenada № 40. 241-3-1

BILANSE
 zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych na godziny skutecznie ratynowany buchalter poważnej instytucji. — Oferty sub „Rutyna“ przyjmuje administracja „Rozwoju“. 96

Ważne dla Robotników!
 Do sprzedania place w Rudzie, odpowiednie pod budowę domów robotniczych, jak i letnich mieszkań, mające 2,400 kw. łokci, leżące przy linii tramwajowej — 22 min. jazdy od Łodzi. Sprzedaż na bardzo przystępnych warunkach — od 250 rb., a mianowicie: 100 rb. wpłaty, a pozostała suma w ratach po 50 rb. rocznie. Wiadomość u J. Wolfa, ul. Mikołajewska № 95. 2647-12

Damskie
 Pałta z ang. materiałów do połowy na jedwabnej podszewce Rb. 12.—.
 Damskie pałta we wszystkich kolorach, całe na jedwabiu, elegancki krój, Rb. 17.50. — Damskie bluzki czyste jedwabne, bardzo eleganckie Rb. 4.90. — Pałta dla panienek Rb. 6.50.
 Wszystkie towary tego sezonu.
Schmedel i Rosner
 Piotrkowska 100.

Obrobne ogłoszenia.
 A!A!A! Meble z 3 pokojów sprzedam bardzo tanio. Nawrot 33 m. 12. 305-12 5
 A.A. Potrzebne są zaraz zdolne panny i uczennice do pracowni sukien. Ul. Brzezińska № 3 III piętro. 4514-3-2
 A. Do sprzedania willa pałacowa o 13 pokojach, pod Łodzią, w pięknym położeniu, urocze letnisko, woda i lasy bliźniutko. Cena 10,000 rubli. Blizsza wiadomość w kancelarii reagenta Mogilnickiego u S. Basinskiego. 282-6-6
 Aparat kinematograficzny wraz z wszelkimi dodatkami na światło sztuczne i elektryczne do sprzedania. Wiadomość w handlu win W-go J. Kwiasowskiego, ul. Staro-Zarzewska 39. 473-3-2
 Bryczka na gumach do sprzedania. Widzewska 39. pralnia. 467-3-2
 Do sprzedania sklep kolonialno-dystrybucyjny. Benedykta 34. 418-4-4
 Dobra krawcowa poszukuje roboty w domach prywatnych. Ul. Przejazd 14 m. 16. 485 3-1
 Francuzka ma kilka godzin przedpołudniowych wolnych. Wiadomość ulica Średnia № 30 m 7. 434-3-2
 Jest do wypożyczenia 6,000 rb. Jaa pierwszy numer hypoteki na 8 proc. bez żadnego pośrednictwa. Wiadomość w „Rozwoju“. 449-3-2

Kartofle sprzedaje się tanio na Widzewskiej № 78. codziennie od 2 do 4 po południu na korce i ćwiartki. 456-2-2
 Kalebka ozdobna do sprzedania za rb. 12. Konstantynowska 19 m. 12 od 1-3. 492-2-1
 Nauczycielka z patentem szkół początkowych, z czteroklasowym wykształceniem, poszukuje posady lub korepetycji. Wiadomość: ulica Główna 38 m. 14. 3638
 Osoba inteligentna poszukuje miejsca do zarządu domu u samotnego. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod F. Z. 479-1
 Pokój umeblowany do wynajęcia, osobne wejście. Andrzejka 7 m. 32. 495-1
 Pokoik skromnie umeblowany do wynajęcia. Główna № 9. 475-3-1
 Pokoju większego lub dwóch małych, z meblami lub bez mebli, z obiadem lub bez, w okolicy ulicy Spacerowej, Andrzejka, Benedykta, Zielonej poszukuje nauczyciel. Zgłoszenia pod G B w „Rozwoju“. 489-1
 Pokój dla kobiety od lutego. Wygody. Nawrot 72 m. 5. 487s3w1

Potrzebny wykwalifikowany ślusarz, obznajmiony z urządzeniami elektrotechnicznymi. Oferty dla „L. K. D.“ złożyć w Administracji „Rozwoju“. 484-3-1
 Płaszcz mikołajewski na elkach kołnierz z wydry, zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Średnia № 79 w sklepie. 488s3p1
 Piwiarnia do sprzedania z powodu zupełnego wyjazdu, 12 lat egzystująca w tem miejscu. Adres w Administracji „Rozwoju“. 486-3-1
 Przysposabiam do różnych szkół, daję korepetycje wszelkich przedmiotów. Długoletnia praktyka. Chlubne świadectwa. Przejazd 12 m. 10. 476s3w1
 Pisano piękne krzyżowe z moderatorem jest do sprzedania. Wolbirska 42 m. 16. 472 3-2
 Potrzebna zdolna panna do sklepu galanterijnego dobrze władająca językiem niemieckim i polskim. Pierwszeństwo mają znające już tę branżę. Oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju“ pod „Zdolna“. 459-3-2
 Potrzebny zdrowy i silny portyer, umiejący czytać i pisać. Zgłaszać się: Karolew, zakład ogrodniczy E. Gundelach do 8 ej rano i od 1 1/2 do 3 po południu. 468-2-2
 Pomieszczenie dla przyzwolitej pani. Pańska 67 m. 23. 460-3-2
 Panią poszukuje zajęcia w sklepie lub do dzieci z szyciem. Oferty pod lit. „Z. B.“ 451-2-2
 Przyjmuje się roboty w zakres stolarstwa wchodzące, jak również warsztaty do sprzedania. — Pańska 43. 450-3-2

Pracownia sukien damskich i kostyumów. Ulica Główna 51 m. 7 II piętro 431-4-4
 Panią poszukuje miejsca do sklepu. Wiadomość: Rzgowska 11. Osieński 454-3-2
 Potrzebny pianista. Wiadomość: A. Szymanka, ul. Zawadzka 7. 453-3-2
 Pokój kawalerski w każdym czasie po znizonej cenie. Ul. Nowo-Promenada № 49 m 16. 496-3-1
 Przybłąkał się pies, czarny z białymi łatami. Odebrać go można: Przejazd 81 m. 20. 471-3-3
 Robotnicy do ręcznych pomocniczych robót potrzebni zaraz. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 481-1
 Są do wynajęcia od 1-go marca lub od kwietnia 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią od kwietnia. Anny № 19 u rządzy. 458-3-2
 Sposobu farbowania włośów udzielam. Oferty „Rozwoju“ O W. 455-3-2
 Sklepik mały do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Krótka 14, w maglu. 463-3-2
 Umeblowane pokoje z osobnymi wejściami, oświetleniem elektrycznym zaraz do wynajęcia. — Zielona 12. 464-2-2
 Wydać obiady na świeżym maśle. Główna 5 m. 7 I piętro. 334-4-4
 Zdolna bielizniarka poszukuje szycia w domach prywatnych, może z maszyną. Piotrkowska 115 mieszka 7. 447-3-2
 Zgubiono srebrną papierośnicę z napisem w środku: Janowi Lipińskiemu. Odniesić za nagrodą: Widzewska 90 m. 6. 471-3-2
 Zaginała suzka mała, brązowa, podobna do wiewiórki. Proszę odprowadzić za dobrą nagrodą na Nawrot 17 do kawiar-ni. 478-3-1
 2000 rb. do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki. Juliusza 11 m 13. 490-3-1
 3000 rb. — 4000 rb. do oddania na I numer hypoteki. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod 3000 lub 4000 rb. 440-3s82

Zagubione dokumenty.
 Leon Trybuchowski zgubił kartę od paszportu, wydaną z piekarni Lipińskiego. 480-1
 Leon Psztyński zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Rosenblatta. 483-1
 Marya Pospieszyl zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Karola Eiserta. 491 3 1
 Olga Aldwaser zgubiła kartę od paszportu, wydaną z fabryki Martina i Zemek. 470-3-2
 Wiktorii Klemczak zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Teitelbauma. 482-3-1
 Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisławy Podkołoińskiej, wydany z fabryki Naftalina 493
 Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Allart, Rousseau i Comp na imię Władysława Gabrych. 477-3-1
 Zaginęła karta od paszportu na imię Maryana Piętki, wydana z fabryki Szai Rosenblatta. 494 1
 Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Geyera na imię Pelagii i Władysława Hadler. 475-3-2
 Zaginął paszport na imię Karola Kaminskigo, wydany w Warszawie. 466-3-2
 Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Grohmana na imię Heleny Duszkiewicz. 435-3-3
 Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Gostynina, gubernii warszawskiej, na imię Pawła Stokłusa. 435-3-3
 Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Wnukiewicz, wydana z fabryki Schweikerta. 377
 Zaginął paszport na imię Michała Wojciezaka, wydany z gminy Zborów, gubernii kaliskiej. 461-3-2

MAGGI^{ego} bulion w kostkach po 4 kop.



odznacza się znakomitym, naturalnym smakiem bulionowym. Używa się go jak wszelkie rosoly, które się na każdy inny sposób domowy sporządza, jako bulion do picia, rosoly i do polepszenia zup, sosów, jarzyn i t. d. Za zwyczajnem polaniem wrzącą wodą wydaje pojedyncza kostka wielką filiżankę smacznego bulionu.

Do nabycia w składach towarów kolonialnych, delikatesów i t. p. ²¹⁰
Tylko prawdziwy z nazwą **MAGGI** i marką ochronną „krzyż-gwiazda”.

Ogólne Zebranie

Członków Towarzystwa Krzewienia Oświaty

odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia r. b., o godzinie 4-ej po południu, w lokalu Pracowników Handlowych, ulica Długa № 45.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie. Wybór przewodniczącego;
- 2) Sprawozdanie Zarządu:
 - a) sekcji czytelnianej,
 - b) sekcji uniwersytetu powszechnego,
 - c) sekcji żargonowej;
- 3) Sprawozdanie kasowe i preliminarz budżetu;
- 4) Protokół komisji rewizyjnej;
- 5) Wybory członków Zarządu i komisji rewizyjnej;
- 6) Projekty i wnioski.

W razie nieprzybycia wymagalnej liczby członków, zebranie ogólne w drugim terminie odbędzie się za dwa tygodnie, t. j. 13-go lutego, i będzie ważne bez względu na ilość obecnych. Członkowie, którzy zaproszenia nie otrzymali, mogą reklamować w biurze T. K. O., Zawadzka 17, w sobotę 29 b. m., od godz. 6 do 8 wiecz. i w niedzielę 30 b. m., od godz. 10 do 12 zrana. ²¹²⁻²

Na korzyść kasy wdów i sierot NOC POD BIEGUNEM.

Taką nazwę nosić będzie

WIELKI BAL MASKOWY

urządzony przez Stowarzyszenie Komwojazerów L. O. H. P. w dniu 29 b. m. w Sali Koncertowej (Dzielnia 18).

Na balu tym będą przyznane cenne nagrody za najoryginalniejsze kostyminy — damski i męski.

Bilety można nabywać w kancelaryi (Mikołajewska 3/5), od 10—12 i od 4—8 wiecz. ²⁰⁵⁻³

Towarzystwo abstynentów „Przyszłość”

urządza w sali kolejarzy przy ulicy Widzewskiej № 73, w sobotę, d. 29 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem

Wielką Zabawę

TANECZNĄ ²²⁹

z urozmaiconym programem.

Bilety (po 75 i 50 k.) nabywać można w aptekach: p. Charemzy (Średnia 10), Głuchowskiego (Dzielnia 4), oraz w lokalu Tow. „Przyszłość” (Konstantynowska 5), od 8—10 w.

Maskowe

Kostyminy dla Pań i Panów. — Domina we wszystkich kolorach oraz czerwone i lilio-we. — Fraki do wynajęcia.

Schmechel i Rosner

Piotrkowska 100.

10 rb. nagrody!

otrzyma, kto przyprowadzi psa „Leo” do portjera domu Tow. Aka. I. K. Poznańskiego przy ul. Cegielskiej i Długiej. 230-3-2

Nauczycielka

polka, władająca językami: francuskim, rosyjskim i niemieckim — poszukuje lekcji. Przygotowuje do szkół; udziela korepetycji. Oferty proszę składać w admin. „Rozwoju” pod Z. Z. 2463-d 0

Instytut języków nowożytnych D-ra KUMMERA

Najznakomitszy i największy zakład w miejscu dla nauki języków.

Ażby dać możność wszystkim, interesującym się nauką języków nowożytnych, poznania metody, zastosowanej w Instytucie D-ra Kummera, udzielone będą bezpłatnie i do niczego nie zobowiązujące

LEKCYE PRÓBNE

227-3-2

w językach: rosyjskim, polskim, niemieckim, francuskim i angielskim w dniach następujących:

		niemiecki	rosyjski	polski	angielski	francuski
DLA	początkujących	w czwartek 4—5 po poł.	w środę 8—9 wiecz.	w piątek 7—8 wiecz.	w piątek 2 1/2—3 1/2 pp.	w czwartek 5—6 po poł.
PAN	zaawansowanych	w sobotę 5—6 po poł.	w piątek 6—7 wiecz.	w piątek 8—9 wiecz.	w sobotę 2 1/2—5 1/2 pp.	w sobotę 6—7 po poł.
DLA	początkujących	w czwartek 8—9 w.	w środę 9—10 wiecz.	w piątek 9—10 wiecz.	w piątek 8—9 wiecz.	w czwartek 9—10 w.
PANÓW	zaawansowanych	w piątek 8—9 wiecz.	w piątek 8—9 wiecz.	w sobotę 9—10 wiecz.	w niedzielę 12—1 pp.	w czwartek 7—8 w.

Zapisy po odbytych próbnym lekcjach przyjmuje Instytutu języków nowożytnych D-ra KUMMERA, Południowa 3, w Łodzi.

Związek Ogrodników Łódzkich

ma zaszczyt prosić swych członków oraz gości przez nich wprowadzonych — na

wieczornicę z tańcami

która odbędzie się dnia 29-go b. m., w lokalu własnym zgrom. rzeźników przy ul. Miłsza № 46). — (Tramwaj 8-ka do miejsca oraz 6-ka). — Program zabawy urozmaicony. Początek o godz. 9 wiecz. — Kwiaty i bufet na miejscu. Przy wejściu na salę wymagane będą zaproszenia.

204

Z poważaniem Zarząd.

Pracownik biurowy

chrześcijanin, władający polskim, rosyjskim i niemieckim, poszukiwany do większej fabryki na prowincyi. Oferty w trzech językach z odpisami świadectw, podaniem referencyi i wymaganego wynagrodzenia — adresować: Nowo-Radomsk, skrzynka pocztowa Nr. 14. ²¹⁶⁻³⁻³

Wygubiam radykalnie

KURZAJKI

Piotrkowska 132 m. II.

Przyjmuje od 10—12 rano i od 6—8 wieczorem. 2589 20

Doświadczony korepetytor przypasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielnia 40, m. I od g. 7—8. ¹⁵⁴⁵

Ból głowy i Migrenę

natychmiast usuwa

Migreno-Nervosin

Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Zadać w aptekach i skl. aptecz. tylko oryginalnych proszków po 10 szt. — Pudełko 120 k. G. skl. Tow. Aka. L. Solers 276/100

Korespondent lub korespondentka

potrzebni do dużego biura w Warszawie. Reflektanci muszą doskonale władać niemieckim, gdyż głównie w tym języku pracować im wypadnie, powinni jednak także niezła korespondować po łuksu i możliwie po rosyjsku. Wymagane też pisanie na maszynie. Stenografia pożądana. — Własnoręczne wyczerpujące oferty we wszystkich posiadanych językach, z kopiami świadectw, fotografią, która będzie zwrócona, i podaniem wymaganej pensji oraz terminu wstąpienia pod adresem: G. F. H. Poste Restante Warszawa. ²⁴⁰⁻³⁻¹

Dozór Bóżniczy Okręgu Łódzkiego

podaje do wiadomości, że czynności repartyeyi składki gminnej i szkolnej na rok bieżący ukończone zostały.

Osoby zainteresowane, w ciągu dwóch tygodni, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, mogą takowy rozkład przeglądać codziennie w biurze Gminy Żydowskiej (Nowy Rynek № 6) i przedstawiać swoje reklamacje. Po upływie wyżej wymienionego terminu, żadne reklamacje, tyżące się składki gminnej i szkolnej nie będą uwzględniane

Łódź, dnia 12/25 stycznia 1910 r. ²³⁶⁻³⁻¹